

# Cezary Kalita

---

"Myślenie polityczne : odwieczne pytania", Glenn Tinder, tłum. A. Dziurdzik, Warszawa 2003 : [recenzja]

---

Doctrina. Studia społeczno-polityczne 3-4, 253-256

---

2006-2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Cezary Kalita**  
Akademia Podlaska  
Siedlce

**Glenn Tinder, *Myślenie polityczne.*  
*Odwieczne pytania,*  
tłum. A. Dziurdzik, Wydawnictwo Naukowe PWN,  
Warszawa 2003, s. 271**

Myślenie jest naturalnym procesem, które charakteryzuje człowieka. Jest ono jednak obarczone swoistym paradoksem. Otóż zaczynamy wtedy myśleć, kiedy pojawia się jakiś problem, a więc kiedy pojawia się świadomość niewiedzy. Jeśli więc myślę, to nie wiem. Jeśli wiem, to nie myślę. Wiedza kończy proces myślenia. Dlatego w poznaniu (dążeniu do poznania) konieczne staje się swoiste pokorne nastawienie, kwestionujące naszą wiedzę. Coś dzięki myśleniu wiemy, ale to kompletnie nas nie zadawala – to ciągle nie jest jeszcze to. Stąd potrzeba dalszych pytań, a przez to i podejmowanie dalszego trudu myślenia.

Glenn Tinder w swojej książce *Myślenie polityczne. Odwieczne pytania* przyjmuje perspektywę permanentnych pytań, które wprost, jak sugeruje podtytuł, są w myśleniu politycznym „odwieczne”. Oznacza to, że mimo iż pewne problemy rozstrzygamy, to tak naprawdę jedynie powiększamy sferę pytań, czyli pytań nam przybywa oraz alternatyw odpowiedzi na nie. Przypomina to sytuację człowieka, który posiada więcej niż jeden zegarek, a ponieważ jego zegarki wskazują różne godziny, nie jest już pewien, która jest godzina. Powiększanie obszaru odpowiedzi jest więc powiększaniem obszaru wątpliwości. Jednak w tym obszarze wątpliwości nie pozostajemy całkowicie sami, ponieważ pewne odpowiedzi się pojawiają, które uzbrajają nas w argumenty do dalszej dyskusji.

Tinder przez całą swoją książkę bazuje na tym paradoksie myślenia, który zmusza do ciągłego myślenia tego, „czego myśl nie może ująć”. Już od samego początku zwraca na to uwagę, że myślenie nie jest tym, co przynosi nam zadowolenie i pewność, wynikającą z wiedzy. Wymownym staje się tu przypomnienie postaci Sokratesa, który, jak pamiętamy, za stawianie pytań (czyli za dociekliwość), został skazany na śmierć. Nic dobrego dla myślących nie wynika z faktu, że podejmują trud poznania. Przypomina się biblijne przesłanie zawarte w micie o Adamie i Ewie, zgodnie z którym, pierwsi ludzie zostali wygnani z raju za skosztowanie owocu z boskiego drzewa poznania. Stąd,

jeśli chcesz poznawać, to licz się z cierpieniem. Tinder dodaje również aspekt osamotnienia tego, który zdecyduje się na myślenie. „Jak dojrzały myśliciel oddaje się swoim rozważaniom w samotności, tak początkujący musi *nauczyć się rozmyślać w samotności*”. W tym jednak osamotnieniu, na które skazany jest myśliciel, nie pozostajemy bez wskazówek, jak prowadzić owo trudne zadanie. Te rady (wskazówki), których udziela autor „początkującym” myślicielom, to przede wszystkim:

1. raczej starać się coś przemyśleć, niż dążyć do sformułowania oryginalnych i twórczych swoją nowością rozwiązań (idee wielkie zdarzają się naprawdę rzadko);
2. należy być otwartym na idee, które „zjawiają się same”, jako efekt długiego namysłu;
3. nie należy pośpiesznie i niecierpliwie oczekiwać wyników – spokój i cierpliwość;
4. należy robić dużo notatek, tak aby w proces myślowy nie była zaangażowana tylko głowa, ale i ręka;
5. „należy uważać, by nie zastąpić myślenia czytaniem”, czyli samodzielne myślenie wymaga i jest wspomagane przez czytanie myśli innych autorów (myślicieli), ale go nie zastępuje;
6. myślenie zawsze jest zakorzenione w szerszym kontekście, tzn. pytanie o jakiś aspekt polityki, najczęściej w trakcie jego analizy odsyła nas do zagadnień bardziej elementarnych z zakresu filozofii, etyki, koncepcji człowieka czy metafizyki, krótko mówiąc tak naprawdę, każde pytanie *implicite* lub *explicite* sięga do podstaw naszego bytu.

Te rady, które zostały skatalogowane przez Tinder (oprócz wyróżnionej przeze mnie jako szósta), są projektem bardziej uniwersalnym, którego celem jest przygotowanie, do „stworzenia” człowieka myślącego, a w zasadzie człowieka wątpiącego. Powołując się na metodę myślową Simone Weil, należy myśleć o czymś, od razu rozważyć prawdziwość myśli przeciwnej. Tę metodę Tinder jednak modyfikuje, rezygnując z jej radykalizmu, na rzecz gotowości do rozważnego stosowania idei, otwartości na osoby mające inne idee i poglądy oraz zobowiązania do permanentnego i konsekwentnego myślenia. Każda więc idea nawet jeśli wydaje się bardzo atrakcyjna swoją narzucającą się prawdziwością wymaga zastanowienia i krytycyzmu. Obowiązuje tu „idea humanistycznej niepewności” („myśleć, to być niepewnym”), jak brzmi tytuł epilogu, a który mógłby być drugim podtytułem całej książki.

Każdy rozdział *Myślenia politycznego* to jakieś pytanie, dotyczące szczegółowej kwestii politycznej (choć o dość dużym stopniu ogólności). Kluczem do myślenia politycznego jest umiejętność zadawania właśnie pytań i próby odpowiedzi na nie, ale odpowiedzi, które bardziej prowadzą do następnych pytań, a nie do dogmatycznej wiedzy. Autor jednak wyodrębnia pewne pola tematyczne, w ramach których formuje pytania. I tak jest to „wyobcowanie i jedność”, „nierówność i równość”, władza (jej posiadanie, ograniczenia i cele) oraz historia rozumiana szerzej jako zmiana. Całość jest zespolona wstępem i będącym w dużym stopniu jego kontynuacją, rozdziałem pierwszym wyjaś-

niającym dlaczego zajmujemy się (a raczej postulatywnie: dlaczego powinniśmy zajmować się) myślą polityczną, oraz epilogiem, gdzie autor podsumowuje i nazywa cały proces myślenia politycznego „ideą humanistycznej niepewności” (ta idea jest również postulatem).

Każdy już szczegółowy rozdział jest sformułowany jako pytanie, a jest ich trzydzieści. Prawie wszystkie pytania-tytuły rozdziałów to pytania rozstrzygnięcia, rozpoczynające się od partykuły „czy”. Sugeruje to, że na każde pytanie istnieje binarna odpowiedź „tak lub nie”. Jednak pytania są tak dobrane i tak kontrowersyjne, że partykuła „czy” raczej podkreśla spór, który wymaga zajęcia stanowiska za „tak albo nie”, a nawet wbrew logice za „tak i nie”. Pamiętajmy, że Tinder cały czas podkreśla paradoksalność myślenia politycznego, które niestety nie da się zamknąć w logice dwuwartościowej, gdyż jest zbyt obszerne i niejednoznaczne. Jak jednoznacznie odpowiedzieć na pytania typu: czy wszystkie różnice klasowe powinny być zniesione, czy cała ludzkość powinna być zjednoczona w jednym globalnym społeczeństwie, czy ludzie są w samej swej istocie nierówni, czy wolność mogłaby przetrwać, gdyby zniknęły konwencjonalne nierówności, czy dobrze jest posiadać władzę, czy rządy powinny podlegać tym samym ograniczeniom moralnym co jednostki, czy każdy rząd służy jedynie „interesowi silniejszego”, czy ludzie mogą kontrolować bieg historii? Ta próbka pytań pokazuje jak trudno rozstrzygnąć te zagadnienia, a już wprost nie jest możliwe usatysfakcjonowanie jedną odpowiedzią wszystkich.

Oprócz rozdziałów w formie pytań rozstrzygnięcia, występują rozdziały o charakterze pytań warunkowych. Jednak tak naprawdę są to w dalszym ciągu pytania rozstrzygnięcia, w których przyjęliśmy na zasadzie postulatu jakąś odpowiedź, np. Jeżeli władza należy do ludu, to czy powinna być sprawowana przez sam lud, czy przez jego przedstawicieli? Pojawiają się również pytania o postulat (Kto powinien rządzić?) oraz dwa pytania wyjaśniające z partykułą „dlaczego” (dlaczego zajmujemy się myślą polityczną, dlaczego mamy być posłuszni?). Wszystkie te pytania łączy ich odwieczny charakter, a co za tym idzie również aktualność i brak ostatecznej odpowiedzi. Zrozumieliśmy stąd zamysł autora w tym względzie, który sformułował go już w tytule swojej książki: *Myślenie polityczne. Odwieczne pytania*.

Każdy rozdział jest zakończony propozycją dalszej lektury. Chociaż w tym względzie Tinder odwołuje się głównie do takich filozofów, takich przede wszystkim jak Platon, Marks, Rousseau, Arystoteles, Hobbes, Locke, Sokrates, Tocqueville, Kant, Kierkegaard (kolejność zgodna ze stopniem wykorzystania poglądów danego myśliciela), to również w rozstrzyganiu i poszukiwaniu odpowiedzi na pytania korzysta z innych autorów. Takim cennym źródłem informacji o ludzkim świecie jest literatura (Dostojewski, Malraux). Szukać więc odpowiedzi można wszędzie i nikt nie ma na nią monopolu. Ważna jest nie tyle odpowiedź, ale inspiracja do dalszych poszukiwań.

Autor w swojej książce wskazuje, że każdy namysł polityczny ujawnia, jeśli oczywiście jest głęboki, pewne nasze nieświadome założenia, czy koncepcje o charakterze podstawowym, które przyjmujemy. Należy więc postawić

pytanie, o takie założenia samego Glenna Tindera, czyli należy dokonać swojej dekonstrukcji jego założeń i wydobyć je z „cienia jego świadomości”. Zadanie to o tyle jest w tym przypadku prostsze, iż sam autor formułuje (ujawnia) postulaty, które zakłada w myśleniu politycznym (trudność z mojej strony polega na tym, że może źle je odczytuję). Dla Tindera „akt myślenia jest deklaracją wolności; poważne podejście do myślenia oznacza, że jesteśmy niezdolni do poddaństwa”. To pierwszy i podstawowy postulat (etyczny) na kanwie którego wyciąga on następujący wniosek/przesłanie, zawarty w ostatnim zdaniu książki: „Najważniejszym osiągnięciem myśli politycznej byłoby dzisiaj nie przewyciężenie naszych wątpliwości, lecz udzielenie nam pomocy, abyśmy z tymi wątpliwościami mogli żyć w stanie wolności i zgody”. Oznacza to, że paradoksalnie w myśleniu politycznym chodzi nie tyle o samo myślenie, ale o działanie, mające na celu ochronę wolności i wspólnoty ludzkiej. „Tęsknocie za działaniem” charakteryzującym politykę, które stara się we wczesnych fragmentach swojej książki dezawuować na rzecz myślenia refleksyjnego, sam jednak w końcu ulega, formułując postulat działania na rzecz wolności i wspólnoty. Celem paradoksu było „pomyślenie tego, czego się nie da pomyśleć”, a czy w takim razie paradoks myślenia nie prowadzi do innego paradoksu działania. Działanie jest czymś, co powinno przewyciężyć myślenie, ale działanie bezmyślne jest nic nie warte. W ten sposób wpadamy w pułapkę zastawioną przez Tindera, która to pułapka jest właśnie paradoksalnym myśleniem politycznym, generującym ciągle dalsze pytania, na które nie ma dogmatycznych odpowiedzi. Czytając tę książkę zyskujemy tylko problemy, ale bez tych problemów nie uwiadomilibyśmy sobie istoty naszego człowieczeństwa, wyrażającego się we wspólnocie, która jest oparta na ciągłym pytaniu o jej sens.